

Jubileusz 65-lecia Instytutu Badań Literackich PAN - wystąpienie  
Dyrektora Prof. Mikołaja Sokołowskiego

Panie Prezesie,  
Państwo Wiceprezesi,  
Panie Dziekanie  
i Panie Przewodniczący Rady Kuratorów,  
Drodzy Przyjaciele Dyrektorzy,  
Szanowne Koleżanki i Koledzy,  
Przyjaciele i Sympatycy

Pytany w ostatnich latach o kondycję Instytutu odpowiadałem często: "posuwa się to jakoś". "Posuwa się to jakoś" ripostował Clovowi Hamm - bohater *Końcówki* (*Endgame*) Samuela Becketta. *Końcówka* to sztuka o przewrotnym tytule traktująca o dojrzałości i starości. "Posuwa się" oznacza tu przemijanie czasu i postępy choroby.

Fraza Beckettowska posiada zawsze i inne znaczenie. Doskonale wybrzmiewa ono w kongenialnej interpretacji Andrzeja Seweryna (na deskach Teatru Polskiego w reżyserii Antoniego Libery), któremu partneruje w roli Clova znakomity Jarosław Gajewski. Słowa te komunikują zatem życie, które stawia opór absurdowi.

Beckettowskie powiedzenie pochodzi z banku cytatów, stworzonego przez Dyрекcję na chwile szczególnie trudne: problemy, z którymi przyszło nam się zmierzyć, ujęte w słowo poetyckie, wydawały się bardziej oswojone - mniej groźne.

Nie bez przyczyny powoływałem się na Becketta - jest to wszak Autor, którego nasz Instytut wspierał od końca lat 50. i który dzięki zaangażowaniu licznych badaczy z IBL-u bądź z IBL-em związanych zyskał szybko w Polsce zasłużoną sławę.

"Posuwa się to jakoś" mówiłem o naszym dzisiejszym jubileacie, już 65-latkowi, o Instytucie Badań Literackich PAN, radzącym sobie z przeciwnościami prawnymi i ekonomicznymi.

Trudno ustalić precyzyjnie jedną datę narodzin Instytutu. W dniach 31 października oraz 1-2 listopada 1947 roku w Krakowie odbyły się obrady w sprawie powołania Instytutu Badań Literackich. Uczestniczyli w nich: dr Jan Kott, prof. Tadeusz

Mikulski, doc. Kazimierz Wyka, red. Stefan Żółkiewski, dr Maciej Żurowski. Omówiono m.in. kwestię statutu oraz planu prac. Trzy miesiące później, tj. 1-2 lutego 1948 roku miała miejsce konferencja poświęcona programowi Instytutu.

Instytut Badań Literackich został powołany Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1948 roku jako samodzielna placówka naukowo-badawcza podległa Ministrowi Oświaty. W rozporządzeniu wpisane zostały dwa główne zadania: 1. organizowanie, prowadzenie i popieranie prac badawczych i publikacji z dziedziny nauki o literaturze, 2. opracowywanie wzorowych wydań tekstów i komentarzy do użytku szkolnego i oświatowego. Pierwszym dyrektorem został Stefan Żółkiewski.

IBL rozpoczął działalność (po przyznaniu Instytutowi budżetu) w listopadzie 1948 roku.

W 1952 roku (9 lipca) Instytut został włączony do Polskiej Akademii Nauk. Po Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego (1918) pozostaje jej najstarszą placówką naukową. Również Instytutu jest Polska Bibliografia Literacka, będąca obecnie najdłużej wykonywanym w Instytucie w sposób ciągły zadaniem badawczym i jednym z najstarszych (obok np. Polskiego Słownika Biograficznego) zadań o charakterze humanistycznym w Polsce.

Jak posuwa się życie naukowe w Instytucie w ostatnim czasie? Parafrazując znane powiedzenie rzekłbym "nie najlepiej się zaczęło, nie najgorzej się kończy". Podczas ostatniej parametryzacji Instytut otrzymał najwyższą kategorię A+. Chciałbym pokusić się o próbę zdefiniowania tego, czym ten „+” jest, co właściwie oznacza.

Jest on przede wszystkim ogromnym i niemierzalnym, wzmożonym wysiłkiem wszystkich pracowników Instytutu i za ten trud wszystkim dziękuję.

To w liczbach już wymiernych wzrost liczby prowadzonych w Instytucie projektów badawczych: w kwietniu 2010 było ich 23, a w grudniu 2013 aż 59.

W ramach grantów doszło z kolei do wzrostu liczby publikacji przy jednoczesnym zachowaniu ich wysokiej jakości, w tym utrzymujących swą rangę w naukach humanistycznych publikacji książkowych, a także ukazujących się w renomowanych czasopismach, również obcojęzycznych. Nadajemy im w miarę możliwości kształt systematyczny; powołaliśmy w tym celu serie wydawnicze: poświęcone nowej humanistyce, kulturze literackiej bloku socjalistycznego, zagadnieniom gender, teatrowi, a w przygotowaniu jest kolejna, m.in. tekstów romantycznych, która uzupełni monumentalną Bibliotekę Pisarzy Staropolskich i

Oświecenia (liczącą już niemal 100 tomów). Znacząca ilość publikacji wchodzących w ich skład dowodzi, że nie są to inicjatywy efemeryczne. Znacznie wzbogaciły one ofertę naszego Naukowego Wydawnictwa.

Nieprzerwanie trwają prace nad seriami, które na stałe wpisały się w naukowy pejzaż: studiami mediewistycznymi, staropolskimi, tradycjami form artystycznych. Konsekwentnie Instytut zaznacza swoją obecność pośród projektów mieszczących się w obrębie humanistyki cyfrowej, i to z nowymi propozycjami encyklopedii multimedialnych, jak "Sensualność w kulturze polskiej", zintegrowanymi bibliografiami: "Bara", "Sahary" i kontynuacjami, jak *Polska Bibliografia Literacka*, czy elektroniczną wersją *Słownika polszczyzny XVI wieku*. W rozwoju tej gałęzi badań upatrywałbym przyszłych sukcesów Instytutu. Nieustannie Instytut wydaje fundamentalne dla dyscypliny czasopisma: "Pamiętnik Literacki" i "Teksty Drugie" oraz w koedycji: "Napis" i "Wiek XIX", a od niedawna elektroniczne pismo "Widok", przygotowywane z Instytutem Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Nieustannie powiększa swoje zbiory Biblioteka – jedna z największych tego typu placówek w tym rejonie Europy, która w ostatnim czasie przekształciła się w miejsce nie tylko ich udostępniania, lecz także, dzięki grantom strukturalnym, ich elektronicznej konwersji.

„+” oznacza następnie znaczące zwiększenie nakładów ponoszonych przez Instytut na badania, co pozwoliło placówce przewyciężyć złowróżbny deficyt. Podczas gdy w roku 2010 Instytut przeznaczył na realizację celów statutowych około 9 mln 200 tysięcy złotych, w tym 7 milionów 800 tysięcy z dotacji i tylko 1 milion 400 tysięcy z grantów, to w roku 2013 tendencja ta odmieniła się. Instytut wydatkował na rozwój nauki prawie 17 milionów złotych, z czego 7 milionów 850 tysięcy stanowiła dotacja, a 8 milionów 850 tysięcy stanowiły wpływy z grantów. Wpływy te zatem o 1 milion przewyższyły dotację. Biorąc pod uwagę, iż w ostatnich latach utrzymywała się ona na zbliżonym poziomie, to znaczące zwiększenie nakładów na badania stało się możliwe dzięki aktywności grantowej.

Wzrost wpływów w 2013 roku w stosunku do 2010 roku wyniósł zatem 182,02 %, przy wzroście dotacji 0,66 %, natomiast wzrost wpływów z grantów, co warte szczególnego podkreślenia, wyniósł 643, 54%. Pozwoliło to Dyrekcji przyznać w tym roku prawie 90 pracownikom uznaniowe podwyżki wynagrodzeń, a biorąc pod uwagę awanse oraz zmiany wynagrodzeń wynikające z restrukturyzacji w ostatnich latach - w sumie ponad 110 pracownikom.

Pozwoliło także zwiększyć stan zatrudnienia. W 2013 w Instytucie było zatrudnionych 162 pracowników (w tym 128 naukowych, dokumentalistów i badawczo-technicznych), w 2010 roku było ich 145 (łącznie 115 naukowych i dokumentalistów). To u nas znalazło miejsce realizacji swoich naukowych pasji wielu młodych badaczy, którym zapewniłmy fachową opiekę merytoryczną, a następnie warunki do prowadzenia badań własnych, między innymi dzięki programowi „Młody IBL” i pełną wolność badawczą. Siedmioro z nich uzyskało w ostatnim czasie prestiżowe i bardzo intratne stypendia Ministra. Trud obsługi prawno-finansowej spada dziś na trzy działy: Księgowy, Obsługi Badań Naukowych i Administracyjny, które przejęły na siebie obowiązki np. organizowania przetargów i cierpliwie znoszą coraz częstsze i wnikliwsze kontrole z zewnątrz.

„IBL+” oznacza, że Instytut jest miejscem pozytywnym, dodatnio naładowanym, w którym nie narzeka się zbyt często, nie lamentuje i nie załamuje rąk. W uznaniu zmian zachodzących w Instytucie Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka wystosowała 26 listopada 2013 roku na ręce Dyrektora Instytutu list gratulacyjny, w którym czytamy m.in.: „Proszę przyjąć moje najszczerze podziękowania za sześć lat współpracy i wspólnych wysiłków w budowaniu nowoczesnego, europejskiego systemu nauki i szkolnictwa wyższego. [...] Cieszę się, że stało się to z Pana udziałem, zaangażowaniem i wsparciem. Dokonania naukowe Instytutów PAN przyczyniły się do wzmocnienia pozycji polskiej nauki, a także ugruntowania roli badań naukowych w rozwoju kraju. Coraz częściej słyszy się głosy uczonych, którzy dostrzegają i doceniają to, że w Polsce mogą rozwijać swoją karierę naukową, a wyniki ich badań znane są na międzynarodową skalę. Wszystkim pracownikom kierowanego przez Pana Instytutu osobiście gratuluję dokonań i życzę sukcesów w codziennej pracy oraz w prowadzeniu ambitnych badań naukowych”.

W załączeniu Minister przesłała opublikowane przez MNiSzW zestawienie wyników nauki polskiej za ostatnie lata, w tym najbardziej aktywnych placówek naukowych. Potwierdza ono prawidłowości, z których zdawaliśmy sobie sprawę, że chęć uczonych z PAN jest relatywnie mało, przyczyniają się oni walnie do ogólnego dorobku naukowego Polski, że dominującym województwem w badaniach naukowych pozostaje niezmiennie mazowieckie, że największe nakłady ponoszone są na nauki techniczne itp. W obu zestawieniach obejmujących imiennie tylko kilkanaście najbardziej aktywnych

placówek naukowych, bez rozbicia na dyscypliny, nasz Instytut został odnotowany i to na czołowych pozycjach (5 i 7).

W Instytucie Badań Literackich PAN od lat istnieje tradycja "transgresji". Tym razem wyniki osiągnięte przez Instytut przeczą mitom o faworyzowaniu określonych dziedzin nauki, dowodzą, że nauka jest jedna, a podział na dyscypliny wtórny, i że jeżeli jest się efektywnym, to bez względu na przedmiot badań.

Optymizm nie powinien wyłączać rozsądku. Możemy dziś powiedzieć, że gramy w ekstraklasie wraz z Instytutami, których reprezentantów mamy zaszczyt gościć w dniu naszego święta. Do tej piłkarskiej metafory upoważnia Roberto Saviano (autor osławionej *Gomorri* jako krytyki współczesnej kultury sensu largo), który będąc Włochem porównał współczesnych intelektualistów do piłkarzy. Lubią przeprowadzać akcje indywidualne, choć muszą nauczyć się grać zespołowo. Jeżeli chcą wygrać, choć w tej grze rezultatu nigdy nie da się przewidzieć - chyba że gra Real Madryt - powinni nie tylko umieć bronić własnej bramki, ale również swobodnie rozgrywać piłkę pod bramką przeciwnika. Przede wszystkim nie mogą ustawać w biegu.

Gramy zatem w ekstraklasie, ale chciałoby się, abyśmy zagraли w lidze mistrzów, w *champions league*. Myślę nie tylko o naszym Instytucie, ale polskiej nauce jako takiej. Aby było to możliwe w przypadku naszej placówki, musi dojść do kolejnych ewolucyjnych zmian, tak, aby ukształtował się Instytut, który ja sam na moje potrzeby definiuję jako Międzynarodowe Centrum Polonistyczne, czyli takie, w którym problem polonistyczny otwiera się na studia interdyscyplinarne, a nawet transdyscyplinarne, a współpraca międzynarodowa jest codziennością. Edukacja, w której Instytut ma duże doświadczenie i długą tradycję, i to na różnych poziomach - jest współorganizatorem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, od dwóch dekad prowadzi Studia Podyplomowe i Kursy (obecnie proponujemy 15 kierunków), przede wszystkim zaś prowadzi Studium Doktoranckie - powinna w takim centrum obejmować międzynarodowych słuchaczy.

Chcielibyśmy uczynić z Instytutu miejsce transgraniczne, w którym nie obowiązuje prawo grawitacji (ciężenia w dół) i w którym nieustannie dochodzi do nieoczekiwanego rozszczepiania materii.

Wygląda na to, że kolejny skok może dokonać Instytut w oparciu o projekty europejskie, których kolejne edycje są właśnie ogłaszane. I w tych szrankach przyjdzie nam niedługo stanąć - życzę nam wszystkim kolejnych sukcesów.

Instytut ma w zwyczaju dokumentować swoje prace w postaci bibliografii. Nowe jej wydanie, uzupełniające okres od zamknięcia poprzedniej, przygotowywane obecnie przez zespół prof. Ewy Głębieckiej, ukaże się w internecie w pierwszym kwartale przyszłego roku (2014).

*Warszawa, 17 grudnia 2013*